

## KOLEJNE ATAKI USA BĘDĄ POWODOWAĆ WZROST CEN ROPY

---

**Amerykański atak na bazę wojskową w Syrii spowoduje, że przez pewien czas wzrosną ceny ropy na światowym rynku. W przypadku, gdy USA będą powtarzać ataki wyższe ceny mogą utrzymać się na dłużej - powiedziała PAP ekspertka Urszula Cieślak.**

Ceny ropy wzrosły po tym, jak około 60 pocisków rakietowych Tomahawk uderzyło w piątek nad ranem w bazę sił powietrznych Szajrat, na południowy wschód od miasta Hims. Była to reakcja USA na wtorkowy atak chemiczny w Syrii, o który Waszyngton oskarżył reżim Baszara el-Asada.

"Ropa nadal może drożeć. Na razie mamy reakcję rynków globalnych, ale prawdziwą reakcję zobaczymy za kilka godzin, gdy otworzy się rynek w Stanach Zjednoczonych. Sądzę, że sytuacja może się jeszcze pogorszyć i wzrost cen ropy może się powiększyć" - powiedziała w piątek PAP Urszula Cieślak, analityk z BM Reflex.

"Uważam, że na tę chwilę wzrosty, które mamy obecnie, mogą się powiększyć pod koniec dnia, czyli po otwarciu rynku w Stanach Zjednoczonych. Jeśli ataki będą się powtarzały, to wzrosty mogą potrwać dłużej, a wyższe ceny mogą się utrzymać. Jeśli natomiast będzie to jednorazowy atak, to niewykluczone, że ceny w przyszłym tygodniu spadną do poziomów sprzed ataku" - dodała.

Rafał Sadoch z Domu Maklerskiego mBanku poinformował, że cena ropy WTI wzrosła po ataku na syryjską bazę w kierunku 53 USD za baryłkę, a to na skutek obaw dotyczących możliwości zaburzenia dostaw surowca z tego regionu.

"Notowania czarnego złota otrzymały tym samym kolejny wzrostowy impuls, po tym jak w marcu kraje OPEC oraz Rosja zaczęły informować o szansach na wydłużenie obowiązywania obecnych limitów produkcyjnych na drugą połowę roku" - poinformował Sadoch w komunikacie.

Zdaniem Cieślak widoczne obecnie wzrosty cen nie oznaczają, że ropa może jeszcze dużo więcej podrożeć. "Gdybyśmy mieli gwarancję, że to jest jednorazowa sytuacja, która miała miejsce i nie będzie dalszych ataków, czyli większej eskalacji napięcia, to sytuacja powinna się uspokoić i wzrost może okazać się krótkotrwały" - dodała.

Jej zdaniem pozostałe czynniki, od których zależy poziom cen ropy, na razie nie powinny potęgować wzrostu. Cieślak wymieniła tu takie elementy, jak poziom produkcji w Stanach Zjednoczonych, czy poziom tamtejszych zapasów.

Krzysztof Nieczypor/PAP